

Poznań, dn. 21.02.2020 r.

dr hab. Małgorzata Szymankiewicz, prof. AS

Wydział Malarstwa, Kolegium Sztuk Wizualnych

Akademia Sztuki w Szczecinie

Recenzja pracy doktorskiej oraz dorobku artystycznego Pani mgr Justyny Smoleń sporządzona w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne, wszczętym w dn. 30 czerwca 2017 przez Radę Wydziału Sztuki Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie.

I. Podstawowe informacje personalne

Justyna Smoleń urodziła się 1988 r. w Nowym Sączu. W roku 2013 ukończyła Wydział Malarstwa krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych uzyskując dyplom w pracowni pod kierunkiem prof. Leszka Misiaka, a także realizując 2 aneksy – z rysunku w pracowni dr hab. Piotra Korzeniowskiego prof. ASP oraz z fotografii cyfrowej w pracowni dr hab. Agaty Pankiewicz prof. ASP. W 2014 rozpoczęła studia doktoranckie na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, natomiast otwarcie przewodu doktorskiego pt. *Rozczytywanie form* realizowanego pod kierunkiem promotorki dr hab. Grażyna Borowik-Pieniek prof. UP, miało miejsce w czerwcu 2017 r. Od 2018 roku do chwili obecnej zatrudniona jest na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na stanowisku asystentki w pracowni rysunku dr hab. Jakuba Najbarta prof. ASP.

II. Doświadczenie pedagogiczne i organizacyjne

Po ukończeniu uczelni wyższej Pani Justyna Smoleń podjęła zatrudnienie w Katolickim Liceum Plastycznym w Nowym Sączu, gdzie kierowała specjalnością artystyczną: tradycyjne techniki malarskie i pozłotnicze oraz prowadząc zajęcia z malarstwa i rysunku. Doświadczenie pedagogiczne zdobywała także w ramach praktyk doktorskich w latach 2014-2017 ucząc rysunku i struktur wizualnych na Wydziale Sztuki w Instytucie Malarstwa i

Edukacji Artystycznej oraz Instytucie Grafiki i Wzornictwa Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Od 2018 roku zdobywa dalsze doświadczenie jako asystentka współprowadząca wraz dr hab. Jakubem Najbartem prof. ASP zajęcia z rysunku w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

III. Ocena dorobku artystycznego

Na dorobek artystyczny Pani Justyny Smoleń od chwili uzyskania dyplomu magisterskiego składa się 5 wystaw indywidualnych: *Widnokreśli* prezentowana w 2016 r. w Galerii Sztuki Współczesnej BWA w Nowym Sączu oraz siedzibie Fundacji Rodziny Staraków – Spectra Art Space w Warszawie, *Lack* w sanockiej Galerii BWA w 2015 r., *Zamęt* (2015 r.) w Galerii Sztuki Socato we Wrocławiu oraz jedna zagraniczna prezentacja p.t. *Das Meer* w Galerii Sandhofer w Salzburgu w 2014 roku. Cały dorobek artystyczny stworzony został w okresie studiów doktoranckich 2013-2017 r., po otwarciu przewodu doktorskiego. Jako doktorantka została wyróżniona podczas II. Międzynarodowego Konkursu Artystycznego *Pejzaż współczesny* w Częstochowie w 2015 r. oraz zdobyła w 2014 r. nagrodę Grand Prix IV Przeglądu Młodej Sztuki *Świeża Krew* organizowanego przez Galerię Socato we Wrocławiu. Ma na swoim koncie liczne wystawy zbiorowe, także instytucjonalne, krajowe i zagraniczne. Najistotniejsze z nich to: *Natura w Sztuce* (2019) w Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie MOCAK; *No Problem* (2018) Galeria Potencja w Krakowie; *XY-XY / New Generation Polish-Hungarian Artists* (2017) w debreczyńskim Centrum Sztuki Współczesnej MODEM; *Triangel* (2017) w galerii Instytutu Polskiego w Dusseldorfie, *Morze* w Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAK w Krakowie; *Świeża krew* (2016) w Muzeum Współczesnym we Wrocławiu; *Chodźmy w deszcz* (2016) w Galerii Sztuki Małopolskiego Centrum Kultury SOKÓŁ w Nowym Sączu. Pani Justyna Smoleń była również stypendystką Miasta Krakowa (2017) oraz Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (2015).

W przesłanej dokumentacji nie znalazłam niestety żadnych materiałów wizualnych bądź opisowych podsumowujących w bardziej szczegółowy sposób dorobek artystyczny w postaci prezentacji cyfrowej lub portfolio, fotografii z wystaw dokumentujących sposób aranżacji prac, tekstów odautorskich zarysowujących kontekst oraz intencje twórcze lub tekstów kuratorskich towarzyszących wystawom, innych tekstów krytycznych, katalogów, zaproszeń, artykułów prasowych, itp.. Uwzględniono w niej jedynie zestaw prac wybranych do przewodu doktorskiego. Mając dość skromny dorobek indywidualny – załedwie kilka wystaw solowych od ukończenia studiów - należałoby raczej położyć nacisk na jego odpowiednie, staranne i szczegółowe wyeksponowanie. Oczywiście nie ma znaczenia ilość lecz jakość i waga merytoryczna dokonań, ale bez tych materiałów trudno było mi ją adekwatnie ocenić. Brak tej części dokumentacji uważam za duży mankament

i niedopatrzenie, tym bardziej, że z twórczością Pani Smoleń nie miałam okazji jeszcze się zetknąć. Zaistniała sytuacja zmusiła mnie do internetowych poszukiwań informacji na temat osiągnięć kandydatki pretendującej do nadania stopnia naukowego doktora sztuki.

Głównym medium wypowiedzi artystycznej Pani Justyny Smoleń jest malarstwo olejne uprawiane konsekwentnie od momentu uzyskania dyplomu magisterskiego do chwili obecnej. W trakcie studiów doktoranckich zrealizowała kilka monochromatycznych cykli malarskich, które charakteryzuje koherencja formalna polegająca na zainteresowaniu powierzchnią płótna, materia i gestem malarskim. Wspólną cechą tych prac jest połyskliwa fakturowość wynikająca z grubo nakładanej farby olejnej, która tworzy reliefową powierzchnię powstałą po przeciągnięciu szerokim pędzlem. Padające nań światło w warunkach ekspozycyjnych w zależności od pozycji obserwatora kształtuje malarską tkanę, „maluje” obraz wciąż na nowo kwestionując jego niezmienny status. Abstrakcyjny efekt uzyskany farbą przywołuje skojarzenia z fragmentami rzeczywistości - elementami krajobrazów, rytmem fal, układem połażowanej draperii czy strukturą włosów. Zabieg ten służy testowaniu możliwości sensotwórczych obrazu w zależności od przywołanego kontekstu. Pani Smoleń postawiła na badanie malarstwa samego w sobie w celu dociekania jego znaczeń, filozoficznego potencjału czy istoty. Forma staje się sensem otwierając możliwości dowolnej eksploracji obrazu. Relacyjność powierzchni i głębi, ich nierozłączność, czy nawet pewna inwersja, wydaje się być kluczowym zagadnieniem w jej twórczości. Zewnętrzność oglądu w sztuce Justyny Smoleń zostaje dowartościowana, gdyż automatycznie zakłada istnienie jakiegoś wnętrza. Głębnię należy rozumieć nie jako iluzję trompe l'oeil - wywołaną środkami malarskimi, lecz być może jako mentalne przenicowanie obrazu, w którym dokonuje się dostrzeżenie jego potencjału już na samej powierzchni, powierzchni uzmysławiającej jego nieprzeniknioną tajemnicę i nierozstrzygalność.

IV. Ocena dysertacji doktorskiej i realizacji artystycznej

Rozprawa doktorska pt. *Rozczytywanie form* jest wypowiedzią na temat własnej twórczości artystycznej i jej teoretyczno-filozoficznych podstaw. Jej forma jest swobodna, przybierająca cechy klarownie napisanego eseju, podzielonego na poszczególne rozdziały omawiające inspiracje, współczesny kontekst, główne motywy i zagadnienia merytoryczne, w ramach których jej sztuka się sytuuje. We wstępie zostaje nakreślona postawa artystyczna Pani Smoleń posługującej się językiem abstrakcji w celu zbadania zależności między obrazem a formą przestrzenną, nobilitująca materialność dzieła sztuki i przemawiający za nią potencjał sensotwórczy. Rozdział pierwszy pod enigmatycznym tytułem *Szybciej. Wszędzie. Zawsze. Teraz?* stanowi próbę porównania i diagnozy sposobu odbioru współczesnej obrazowości będącej efektem zmiany rozumianej jako zwrot

obrazowy „pictorial turn” charakteryzujący się nadmiarem wizualno-informacyjnym, w odniesieniu do wielowiekowej kultury zachodnioeuropejskiej wymagającej od odbiorcy wiedzy i kompetencji w zakresie percepcji obrazów. Zostaje tu postawione istotne pytanie, a mianowicie: czy w świecie, który sam stał się obrazem (jak zakłada koncepcja heideggerowska) można nadal traktować obraz jako źródło informacji o rzeczywistości a także jako drogę do samopoznania.

Rozdział *Rozczytywanie form* stanowiący jednocześnie tytuł serii prac artystycznych realizowanych w ramach niniejszej pracy doktorskiej, podejmuje problem zarówno kulturowego jak i indywidualnego z punktu widzenia jednostki sposobu, funkcjonowania języka i próby przełożenia go na zasadzie analogii na język znaku plastycznego, który może być „odczytany” w ramach swojego specyficznego systemu kodowania. Metafora staje się tu podstawowym narzędziem abstrakcji, także w sferze wizualności gdyż obraz może stworzyć relację podobieństwa dla wypowiedzanego stwierdzenia. Autorka powołując się na twórczość Piotra Bosackiego słusznie wskazuje na współzależność między percepcją i doświadczeniami zmysłowymi a wiedzą, językiem oraz kształtowanymi przez nie wyobrażeniami w procesie tworzenia pojęć czy próbach kształtowania obiektywnego opisu rzeczywistości. Jednocześnie zwraca uwagę na niebezpieczeństwo selektywnego działania naszej pamięci i wiedzy (także kulturowej) ograniczającej się często do zwracania uwagi na zjawiska znane, przyswojone już przez system pojęciowy, który to nakazuje nam niejako widzieć tylko to, co już wiemy pomijając fakty nowe lub nierozpoznane, także w sferze wizualności, a domagające się jednak interpretacji. W tym wypadku obraz niejednokrotnie może obnażyć niemoc języka i być dla niego wyzwaniem, a nie tylko spełniać funkcję usługową stanowiąc ilustrację wytwarzanych na jego gruncie abstrakcyjnych tez. Skoro są one możliwe w sferze języka, analogicznie traktując język plastyczny jako język rządzący się autonomicznymi prawami, dzieło sztuki może w równie dowolny sposób testować swoje niepowtarzalne hipotezy pokazując tym samym możliwość pomyślenia rzeczywistości inaczej. W ten właśnie sposób należy traktować abstrakcyjne kompozycje malarskie pani Smoleń domagające się wynalezienia swoistej metody interpretacyjnej.

Kolejny rozdział pt. *Pusty znak – słowo w próżni. Perspektywa teoretyczna obrazu*. Jest naszkicowaniem sposobu rozumienia obrazu w oparciu o koncepcję obrazu jako pustego znaku oraz teorię simulacρώw i symulacji Jeana Baudrillarda mówiącą o produkcji hiperrzeczywistości – rzeczywistości pozbawionej realności. Współczesne obrazy oderwały się od swoich pierwotnych kontekstów nadających im sens. To obrazy bez oryginałów, znaki „bez kodu”, skazane na nieustanne kopiowanie samych siebie. Ich mocą jest

uwodzenie i gra pozorów. Jak przytacza Pani Smoleń słowa Baudrillarda: „Obraz uwodzi, ponieważ nigdy nie jest tam, gdzie jak mniema [się] jest. Jego pozycja w ramach naszego postrzegania, w ramach tworzonych przez nas hierarchii jest płynna. Nigdy też nie jest taki, jakim chcielibyśmy go widzieć. Przeżywa nieustanne metamorfozy, w zależności od kontekstu odbioru, w tym relacji historycznych, nasycy się kolejnymi warstwami sensów (ale i bez-sensów). Obraz otula się siecią pozorów, a jego raz na zawsze ustalona tożsamość nie istnieje lub staje się ulotnym wrażeniem. Uwodzenie zaprzecza strukturalnym strategiom odbioru, ale i tworzenia – (...) posiada immanentną zdolność pozbawiania rzeczy ich prawdy i włączania jej w grę, w grę czystych pozorów i obracania wniwecz wszelkich systemów władzy i sensu. Obraz może być tym co destabilizuje porządek systemów, przede wszystkim systemów, które próbowały porządkować domenę ich oddziaływania. W tym sensie, obrazy obalają hegemonię słowa, tworzą własne sieci płynnych relacji.”

W rozdziale tym przedstawione zostaje także teoretyczne uzasadnienie dla tworzonych przez Panią Smoleń obrazów, dla której istotnym kierunkowskazem jest koncepcja Georgesa Didi-Hubermana zawarta w książce „Przed obrazem”. W swoich zamierzeniach teoretycznych bliska jest koncepcji dzieła otwartego, uzupełnianego niejako przez odbiorcę lub nowy kontekst, a także zawieszania ostatecznego rozstrzygnięcia lub konkluzji w rozważaniach nad obrazami. Obraz, jak sugeruje autorka odsyłać ma nie tylko do wiedzy, ale raczej do pola znajdującego się poza nim samym - do wartości metafizycznych, emocji i przeżyć, z czym oczywiście nie można się nie zgodzić. Należy wspomnieć jednak, iż wyżej wspomniane źródło bibliograficzne nie zostaje wymienione w spisie na końcu dysertacji, a jedynie jako przypis (podobnie jak inni autorzy m.in. Erwin Panofsky, Villem Flusser, na których powołuje się w innych fragmentach tekstu).

Część tekstu pt. *Wzniosłość. Perspektywa filozoficzna obrazu* jest omówieniem tytułowej kategorii wzniosłości wywodzącej się z myśli Kanta rozumianej jako aura niesamowitości, dziwność obserwowanego zjawiska czy budzenie przezeń respektu. Kategoria ta może być zastosowana do scharakteryzowania procesu odbioru dzieła sztuki jako osobliwości przekraczającej codzienne doświadczenie, a dzięki temu otwierającej na działanie imaginacji i wielowymiarowość przedstawienia. Obraz malarski staje się tu polem kumulacji postrzegania, wiedzy i wyobraźni jednostki gdzie fragmentaryczne przedstawienie staje się odskocznią od nadmiaru wizualnego, miejscem wytchnienia dla oka narażonego na permanentną stymulację.

Jako inspirację dla własnych realizacji artystycznych Pani Smoleń wskazuje twórczość i teorię Władysława Strzemińskiego oraz Katarzyny Kobro. Zarówno koncepcja unizmu jak

i czasoprzestrzeni związana z obiektem została odczytana jako intencja powiązania formy przestrzennej z formą obrazową stając się punktem wyjścia dla jej indywidualnych poszukiwań. Artystka czyni fizyczną przestrzeń obrazu (zarówno dwuwymiarową płaszczyznę ograniczoną formatem jaki i trójwymiarową relację względem niej) jako podstawowy warunek w jakim dokonuje się percepcja dzieła. Tym samym realizowane przez nią prace zakładają jednocześnie formę i jej zmienność w zależności od pozycji zajmowanej przez obserwatora. Ruch – jego płynność, dynamika lub specyficzna czasowość wytwarzają odmienną formułę obrazowania. Także efemeryczność oraz immersyjność, rozumiana w kontekście obrazu jako rodzaj zmysłowego zanurzenia w powierzchni stają się głównymi strategiami artystki. Jej jednolite, monochromatyczne obrazy upodabniającej powierzchnię malarską do tkaniny - każą oku błędzić po powierzchni a umysłowi przenikać jego głębię. „Specyfika tak utkanej struktury malarskiej przywodzi na myśl nieuchwytność, która balansuje między poczuciem obecności a nieobecności, byciem i znikaniem.” – pisze. Obiekty przestrzenne i obrazy metaforycznie przywodzą na myśl skojarzenia z deleuzjańską fałdą jako figurą interpretacyjną zastosowaną w odniesieniu do filozofii Leibniza. Jak pisze Deleuze można by uznać, „[...] że poznanie jest w równym stopniu pofałdowane, co jego przedmiot: łańcuchy sylogizmów i definicji tworzą „tkaninę”[...]”^{*} Istotne miejsce w tych obrazach zajmuje czerń lub biel odczytywane jako brak koloru mogące sygnalizować pewne luki bądź barki w toku procesu definiowania lub poznawania rozsadzające lub uniemożliwiające stworzenie spójnego obrazu. Poetyka fragmentu, który stosuje może być wzbogacona zatem o figurę fałdy, która w tym wypadku jest równie adekwatna - metaforycznie scala niektóre fragmenty obrazu, dopuszcza w nim samym momenty jawne i utajone zarazem eliminując negatywność i brak. Pojawiające się fałdy i załamania reprezentują obszary częściowo niedostępne poznaniu - abstrakcyjne pojęcia zyskują obraz w postaci świadomie kształtowanej formy i trafionych decyzji artystycznych.

Na część artystyczną rozprawy doktorskiej składa się 17 niezwykle ciekawych obrazów i obiektów wykonanych w większości w technice olejnej. Artystka poprzez zastosowanie nietypowych podobrazów - shaped canvases (tonda, owale, formy przestrzenne) oraz przemyślanych, specyficznych warunków ekspozycji i oświetlenia, buduje instalacje malarskie odbiegające od tradycyjnych sposobów prezentacji, zmuszające odbiorcę do interakcji z obiektem sztuki, ciągłego przemieszczania się lub zmiany pozycji względem niego. Stwarza to nieoczywistą, efemeryczną ale i metaforyczną sytuację, w której zanegowany zostaje jeden niezmienny punkt widzenia, a dowartościowany relacyjny charakter oglądu.

V. Konkluzja

Przedstawiona praca doktorska Pani Justyny Smoleń jest spójna pod względem teoretycznym oraz praktycznym, obie części uzupełniają się wzajemnie tworząc interesujący ogląd jej twórczości wraz ze skrywającymi się za nimi motywacjami. Rozprawa jest oryginalna, prezentuje wysoki poziom artystyczny i intelektualny. Po zapoznaniu się z teoretyczną i praktyczną częścią pracy doktorskiej stwierdzam, iż stanowi ona istotny wkład w rozwój dyscypliny artystycznej, w ramach której została zrealizowana. Także dotychczasowe, bogate doświadczenia i praktyka pedagogiczna pozwalają sądzić, iż Pani mgr Justyna Smoleń zdobyła wystarczające kwalifikacje konieczne do podjęcia samodzielnej pracy w ramach uczelni wyższej. Jej świadomość wizualna, zgromadzona w tym czasie wiedza i umiejętności stanowią istotny wkład w proces edukacji i współpracę ze środowiskiem akademickim. Dlatego też, zgodnie z Art.13. Ust.1. ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule naukowym w zakresie sztuki, wnioskuję do Rady Wydziału Sztuki Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie o nadanie Pani mgr Justynie Smoleń stopnia naukowego doktora sztuki.

dr hab. Małgorzata Szymankiewicz, prof. AS

.....

*„Fałda. Leibniz a barok”, Gilles Deleuze, PWN, Warszawa 2014, s. 112.